

ECHO 11 STRUMIENIA

Informacje i wydarzenia
z gminy Strumień

**RADOSNYCH I SPOKOJNYCH, PEŁNYCH CIEPŁA I NADZIEI
ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA
WSZELKIEJ POMYŚLNOŚCI, CIERPLIWOŚCI ORAZ WYTRWAŁOŚCI
W REALIZACJI PLANÓW W NOWYM 2017 ROKU ŻYCZĄ**

ANNA GRYGIEREK

CZESŁAW GREŃ

BURMISTRZ STRUMIENIA

PRZEWODNICZĄCY RADY MIEJSKIEJ



Jasełka w wykonaniu grupy Szpasowici z Zabłocia fot. UM w Strumieniu

ARKADIUSZ MLECZKO - WYWIAD

S.4 Z MYŚLĄ O POTOMNYCH

"Wszystko zależy od organizacji tej pracy. Jeśli jest odpowiednio dopracowana, to wszystko..."

Ludzka pamięć bywa ulotna, stąd potrzeba dokumentowania minionej rzeczywistości.

RENOWACJA NA RYNKU

S.8

Od zawsze chlubą strumieńskiego rynku był stojący na środku pomnik Chrystusa z 1886 roku.

OBCHODZILI 110 URODZINY EMILII MICHALSKIEJ

UM w Strumieniu

Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Pruchna zorganizowało w sobotę 29 października uroczyste spotkanie z okazji 110 urodzin Emilii Michalskiej. W Gminnym Centrum Integracji Wsi spotkała się najbliższa rodzina artystki m.in. Pani Anna Nowakowska – córka, Pan Marian Michalski – syn, jej sympatycy, a także zaproszeni goście m.in. Burmistrz Strumienia Anna Grygierek i Przewodniczący Rady Miejskiej Czesław Gren.

Pani Emilia Michalska żyła w Pruchnej. Była wszechstronną artystką, w swojej twórczości potwierdzała trwałość ludowej tradycji, dbała o to aby historia o regionie była ciągle żywa, propagowała gwarę Śląska Cieszyńskiego. Pisała wiersze, ballady, bajki ludowe, pastoralki, gawędy, opowiadania i utwory sceniczne. Swoją postawą inspirowała innych. Działała w różnych organizacjach społecznych i kulturalnych. Aktywnie udzielała się w miejscowym Kole Gospożyn Wiejskich, gdzie przez wiele lat była przewodniczącą. Do dziś Panie z KGW Pruchna szczerą się własnym hymnem, którego autorką jest Emilia Michalska. Za swoje prace otrzymała liczne nagrody i wyróżnienia m.in. Złoty Krzyż Zasługi. Zmarła 24.10.1997r. Została pochowana w swojej ukochanej Pruchnej.

O tym, że pamięć o niej jest nadal żywa można przekonać się odwiedzając Izbę Regionalną im. Emilii Michalskiej w Pruchnej. Prezentowana w niej ekspozycja składa się z pamiątek, obrazów olejnych i malowanych na szkle, tomików wierszy, wycinanek i wyklejanki oraz rzeczy osobistych poetki-malarki. Pieczęć nad Izbą sprawuje Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Pruchna.

Mieszkańcy Pruchnej, wzorem Emilii Michalskiej starają się podtrzymać lokalne tradycje i przekazywać je młodemu pokoleniu. Podczas sobotniego spotkania w Gminnym Centrum Integracji Wsi swoim dorobkiem mógł pochwalić się Zespół Szkół w Pruchnej, gdzie m.in. organizowany jest coroczny konkurs gwarowy „Rzódzimy po naszymu”. Wszystkim zebrany zaprezentowali się laureaci tegorocznej edycji. Na scenie Pani Joanna Piechaczek i Pani Mariola Domagała na przykładzie uszytych własnoręcznie strojów omówiły z jakich elementów składa się damski i męski strój cieszyński. Poezję przedstawiły również Pani Anna Glac, Pani Teresa Grzybek i Pani Maria Madziar. Wspólnie odśpiewano pieśń do



110 lecie Emilii Michalskiej foto: UM w Strumieniu

Św. Anny, a także hymn KGW autorstwa Emilii Michalskiej.

Jednym z ważnych punktów spotkania było podsumowanie konkursu „Wycinanka ludowa i nie tylko ludowa”, który cieszył się niezwykle dużym zainteresowaniem, a do organizatorów wpłynęły łącznie 93 prace. Jury konkursu w składzie: P. Teresa Pryczek, P. Joanna Piechaczek, P. Anna Glac wyłoniło laureatów.

Wyniki konkursu:

Kategoria – DZIECI PRZEDSZKOLNE

I miejsce Bartłomiej Gabryś, Bruno Pajak – Niepubliczne Przedszkole „Kubusiowa Kraina”

II miejsce Joanna Wysocka – Publiczne Przedszkole Pruchna

III miejsce Marcelina Zochorek – Publiczne Przedszkole Zabłocie

Wyróżnienia: Magdalena Gabzdyl, Bartosz Miskiewicz – Przedszkole Publiczne w Pruchnej, Hanna Majewska, Malwina Szweblik, Maja Kubicius - Niepubliczne Przedszkole „Kubusiowa Kraina”.

Kategoria Szkoły Podstawowe

I miejsce Natalia Stawowska – SP Strumień

II miejsce Norbert Gaszczyk – SP Strumień

III miejsce Julia Kornasińska – SP Strumień

Wyróżnienia: Maja Hoffman, Hanna Srokosz- SP Strumień, Kamil Chraścina, Bartek Maly – SP Drogomyśl

Kategoria MŁODZIEŻ GIMNAZJALNA

I miejsce Weronika Czakon – Gimnazjum Pruchna

II miejsce Judyta Grzywa – Gimnazjum Pruchna

III miejsce Kinga Byrtus – Dom Dziecka Cieszyn

Wyróżnienia: Natalia Łabudek, Wiktoria Duda, Gabriela Danel – Gimnazjum Pruchna, Jakub Czyż – Gimnazjum Drogomyśl.

Kategoria DOROŚLI

Wyróżnienie: P. Justyna Krzysiek

Wieczór z Emilią Michalską zakończyła projekcja filmu z roku 1991. „Wizyta u Pani Emilii Michalskiej”, w którym artystka opowiedziała o swojej twórczości i swoim prostym, ale jakże bogatym życiu.



110 lecie Emilii Michalskiej foto: UM w Strumieniu

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI W GMINIE STRUMIEŃ

UM w Strumieniu

W dzień Narodowego Święta Niepodległości w gminie Strumień zorganizowane zostały uroczyste obchody. Uroczystości rozpoczęły się ekumenicznym nabożeństwem, które odprawione zostało w Sanktuarium św. Barbary w Strumieniu. Następnie uczczono pamięć tych, którzy oddali życie za Ojczyznę. Kwiaty pod pomnikami złożyły poszczególne delegacje wśród nich Burmistrz Strumienia Anna Grygierek i Przewodniczący Rady Miejskiej Czesław Greń. W obchodach Święta Niepodległości w Strumieniu wziął udział Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed.

W Mięjsko-Gminnym Ośrodku Kultury miała miejsce uroczysta sesja Rady Miejskiej. O artystyczną oprawę tej uroczystości zadbał Zespół Szkół w Pruchnej, którego społeczność przygotowała piękny program słowno-muzyczny. W występ zaangażowali się uczniowie, nauczyciele oraz absolwenci szkoły. Wydarzenie uświetnił również Chór Młodzieżowy Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Drogomyślu. W ramach uroczystości Burmistrz Strumienia Anna Grygierek wraz z Przewodniczącym Rady Miejskiej Czesławem Greniem wręczyli nagrody dla zasłużonych dla gminy Strumień. To szczególne wyróżnienie uchwaliła Rada Miejskiej Strumienia na wniosek miejscowej społeczności - stowarzyszeń czy rad sołectekich otrzymali:

LAUR ZIEMI CIESZYŃSKIEJ- SREBRNA CIESZYNIANKA:

Arkadiusz Mleczek z Drogomyśla

Zasłużony dla BĄKOWA:

-**Państwo Alina i Adam Bisok** - za wieloletnią, bezinteresowną działalność na rzecz sołectwa Bąków, w szczególności za dbanie o estetykę sołectwa,
- **Pan Oskar Omozik** - za 60 letnią, bezinteresowną działalność na rzecz sołectwa Bąków, w szczególności za pracę w Ochotniczej Straży Pożarnej.

Zasłużony dla DROGOMYŚLA:

Pan Zygmunt Gębusia - za wieloletnią, bezinteresowną działalność na rzecz sołectwa Drogomyśl, w szczególności za pracę w Klubie Ekologicznym „EKO”, działalność sportową na rzecz dzieci i dorosłych oraz sponсорowanie imprez dla dzieci i młodzieży,

- **Pani Genowefa Ochantel** - za wieloletnią, bezinteresowną działalność na rzecz sołectwa Drogomyśl, w szczególności za pracę w Kole Gospodyń Wiejskich, Klubie Ekologicznym „EKO” oraz pracę w Komitecie Rodzicielskim,
- **Pani Wanda Szytyper** - za wieloletnią, bezinteresowną działalność na rzecz sołectwa Drogomyśl, w szczególności za 55 lat pracy w Kole Gospodyń Wiejskich, pracę z młodzieżą oraz organizowanie konkursu na najpiękniejszy ogród.

Zasłużony dla PRUCHNEJ:

- **Pani Małgorzata Gołyszny** - za wieloletnią, bezinteresowną działalność na rzecz rozwoju sołectwa Pruchna i pracę w organizacjach społecznych,
- **Pani Teresa Grzybek** - za wieloletnią, bezinteresowną pracę w Kole Gospodyń Wiejskich i Stowarzyszeniu Rozwoju Wsi Pruchna oraz działalność literacką,
- **Pani Hildegarda Kumorek** - za wieloletnią, bezinteresowną działalność na rzecz sołectwa Pruchna, w szczególności za pracę w Kole Gospodyń Wiejskich i Stowarzyszeniu Rozwoju Wsi Pruchna.

Zasłużony dla STRUMIENIA:

- **Ksiądz Stanisław Binda** - za wykreowanie nowatorskiej formy promocji gminy Strumień i Ziemi Cieszyńskiej w oparciu o wartości chrześcijańskie i zwyczaj ludowe oraz dbałość o ochronę środowiska,
- **Państwo Monika i Dariusz Bujok** - za bezinteresowną działalność na rzecz społeczności lokalnej, w szczególności na rzecz Ochotniczej Straży Pożarnej,
- **Pani Władysława Lewandowska** - za bezinteresowną, coroczną obsługę finansową projektów konkursowych Koła Macierzy Ziemi Cieszyńskiej, promocję stroju cieszyńskiego, aktywny udział we wszystkich zadaniach statutowych Macierzy,
- **Pani Genowefa Szajter-Kidoń** - za wieloletnią, bezinteresowną działalność na rzecz Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej i Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów Koło w Strumieniu.

Zasłużony dla ZABŁOCIA:

-**Pani Izabela Bielecka** - za bezinteresowną działalność na rzecz Ochotniczej Straży Pożarnej i Ludowego Klubu Sportowego „Orzeł” Zabłocie,
- **Pani Helena Bojda** - za bezinteresowną pracę na rzecz sołectwa i Parafii w Zabłociu, w szczególności za pracę w Zespole Teatralnym „Szpasowici”.

Zasłużony dla ZBYTKOWA:

- **Pani Anna Pieczka** - za aktywną działalność w Kole Gospodyń Wiejskich w Zbytkowie oraz podejmowanie działań zmierzających do integracji mieszkańców,
- **Pani Władysława Kuboszek** - za całokształt pracy społecznej, stworzenie podwalin pod budowę kościoła w Zbytkowie oraz rozwoju sfery duchowej społeczności lokalnej.

Zasłużony dla Gminy Strumień

- **Pan Bronisław Jurczyk** - za działalność na rzecz ochrony przeciwpożarowej oraz bezinteresowne niesienie pomocy mieszkańcom Gminy w czasie klęsk żywiołowych i wkład w pracę na rzecz Ochotniczej Straży Pożarnej,
- **Ludowy Klub Sportowy „99 Pruchna”** - za wybitne, osiągnięcia sportowe, promocję Gminy, krzewienie sportu wśród mieszkańców oraz szkolenie młodzieży,
- **Pani Urszula Słowik** - za wieloletnią, bezinteresowną pracę na rzecz sołectwa i Gminy, w szczególności organizowanie imprez, wieloletnią pracę w Stowarzyszeniu Miłośników Drogomyśla „Droga-Myśl”, propagowanie kultury regionalnej i dziedzictwa narodowego oraz wkład w uczestnictwo sołectwa Drogomyśl w konkursie „Najpiękniejsza Wieś Województwa Śląskiego”.

Tego samego dnia w Teatrze im. Adama Mickiewicza w Cieszynie odbyła się uroczysta sesja Rad Gmin Ziemi Cieszyńskiej. Za znaczący wkład w rozwój sportu w regionie, promowanie idei Społecznej Odpowiedzialności Biznesu oraz aktywny udział w życiu społecznym Srebrną Cieszynianką uhonorowany został Pan Arkadiusz Mleczek z Drogomyśla.

Uroczysty wymiar miały również obchody Święta Niepodległości w Pruchnej, gdzie o 11.00 w Kościele pw. Św. Anny odprawiona została Msza Święta w intencji Ojczyzny, a w samo południe złożono kwiaty pod Pomnikiem Poległych w latach 1914 - 1918.



foto: Mariusz Gruszka

SREBRNA CIESZYNIANKA DLA ARKADIUSZA MLECZKI

Autor: Adam Gawron

Po raz dwudziesty wręczono Laury Złotej i Srebrnej Cieszyńnianki – najważniejszej nagrody przyznawanej w naszym regionie. Co roku trafia ona w ręce miłośników Śląska Cieszyńskiego, społeczników działających na rzecz naszej ziemi, promotorów kultury i sztuki oraz innych wybitnych osobistości pochodzących z naszego terenu. W tym roku z gminy Strumień Srebrną Cieszyńnianką uhonorowano Arkadiusza Mleczkę z Drogomyśla – prezesa Ludowego Klubu Sportowego „Błyskawica”, członka Zarządu Podokręgu Skoczów – BOZPN, a także delegata Beskidzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej na Śląski Związek Piłki Nożnej. W swojej działalności dał się poznać jako przedsiębiorca-społecznik organizujący i wspierający wiele imprez i przedsięwzięć na terenie gminy Strumień i sołectwa Drogomyśl. Poprzez sport promuje wśród młodzieży aktywny udział w życiu społecznym oraz poczucie patriotyzmu lokalnego. Podczas corocznej „Gali Przyjaciół Kultury” niezmiennie od 2009 roku nagradzany jest za działalność i wsparcie okazywane miejscowej kulturze. Zapraszamy do wywiadu z laureatem odznaczenia.

A.G.: Od 2002 r. pełni pan funkcję prezesa klubu „Błyskawica” Drogomyśl. Co skłoniło pana do zaangażowania się w działalność sportową?

A.M.: Nie da się wszystkiego opierać tylko na pracy zawodowej, trzeba również zrobić coś dla dzieci, młodzieży. W młodości grałem w piłkę w Drogomyślu i Pruchnej, a gdy zaproponowano mi stanowisko prezesa pomyślałem, że się zaangażuję.

A.G.: Z jakimi planami zaczynał pan pracę prezesa?

A.M.: Uznałem, że należałoby zadbać o odpowiednią infrastrukturę, żeby obiekty zarówno ładnie wyglądały, jak i spełniały wysokie standardy, żebyśmy nie musieli się wstydić przed przyjeżdżającymi gośćmi. Miałem to szczęście, że dostałem duże wsparcie od pani Burmistrz, Rady Miejskiej i niektórych mieszkańców sołectwa. Ważne jest, że ta współpraca się układa, wszyscy się rozumieją, ponieważ gdyby nie było porozumienia między ludźmi, to nic nie udało by się zrobić.

A.G.: Czym zajmuje się na co dzień prezes klubu piłkarskiego?

A.M.: Wszystkim. W klubie jestem codziennie. W sezonie zajęcia z piłkarzami mamy pięć dni w tygodniu, w sobotę dochodzi mecz seniorów, w niedzielę grają juniorzy, trampkarze i tak jest przez 8 miesięcy w roku. W połowie stycznia zaczyna się okres przygotowawczy, dochodzą więc kolejne zajęcia, sparingi. Na szczęście do pomocy mam kierownika drużyny seniorów oraz kierownika zespołu juniorów i trampkarzy, który jeździ z nimi na wyjazdy, bo też sam nie dam rady być wszędzie. Są ludzie, którzy przychodzą, chcą pomóc, chociaż przy większym zaangażowaniu mieszkańców byłoby jeszcze lepiej.

A.G.: Jakie osiągnięcia podczas swojej kadencji uważa pan za największe sukcesy?

A.M.: Pierwszy oraz drugi awans do okręgowki, jaki miał miejsce w minionym sezonie. Również zajęcie przez drużynę juniorów piątego miejsca na turnieju Remes Cup w Opalenicy w 2008 r. Jeśli chodzi o sprawy techniczne, to posiadamy trybunę z krzesłkami dla około 500 widzów, zbudowaliśmy boisko do siatkówki plażowej z trybuną na 30 widzów, każdego roku poprawiamy coś w infrastrukturze, podczas Mistrzostw Europy organizowaliśmy transmisje meczy, które przyciągały sporo osób.

A.G.: Jakie cele stawia pan przed sobą i klubem w najbliższym czasie?

A.M.: Chciałbym, żeby seniorzy utrzymywali się w lidze okręgowej, bo jednak jest to lepszy poziom, lepsze boiska. Juniorzy grają w drugiej lidze wojewódzkiej, z naszego regionu grają tam tylko Cieszyn i Skoczów, a poza tym Podbeskidzie, BKS, Jasienica czy

Wapienica. W Wapienicy mają zarejestrowanych 300 czy 400 zawodników. W BKS-ie, Podbeskidziu to samo, więc nasi chłopcy inaczej na to patrzą, wiedzą, że grają z drużynami, które trenują nie dwa, trzy razy w tygodniu, tylko codziennie po kilka godzin. Gdy gramy z Podbeskidziem czy BKS-em to widzę również, że tam rodzice przychodzą na mecze, chcą zobaczyć efekty treningu, a u nas takie zachowania, to, niestety, wyjątki. Dobrze byłoby gdyby zainteresowanie młodzieży sportem było większe. W juniorach mamy wielu zawodników przyjeżdżających z Rudnika, Hażłacha, gdzie polikwidowali drużyny. Jednak widać, że problem zaangażowania młodzieży w organizacjach sportowych dotyczy wszystkich stowarzyszeń.

A.G.: Współpracuje pan także z innymi drogomyskimi stowarzyszeniami i organizacjami społecznymi: Kołem Gospodyń Wiejskich, Klubem Ekologicznym EKO, Ochotniczą Strażą Pożarną oraz wspiera wiele oddolnych inicjatyw...

A.M.: Każdemu kto przyjdzie staram się pomagać, czy to finansowo, czy w sprawach technicznych, organizacyjnych. Przy pawilonie sportowym odbywają się praktycznie wszystkie imprezy mające miejsce latem w Drogomyślu. Nie ma chyba imprezy, w którą jako klub nie byłibyśmy zaangażowani.

A.G.: Prowadzi pan dużą firmę - jak udaje się panu pogodzić pracę zawodową i społeczną?

A.M.: Wszystko zależy od organizacji tej pracy. Jeśli jest odpowiednio dopracowana, to wszystko da się pogodzić. Ważne jest też wsparcie rodziny - człowiek sam wszystkiego nie zrobi, musi mieć poparcie bliskich.

A.G.: Został pan odznaczony Laurem Srebrnej Cieszyńnianki. Co oznacza dla pana to wyróżnienie?

A.M.: Jest to odznaczenie praktycznie dla całej gminy. To miłe, że powiat docenił moją osobę, ale ja tylko reprezentuję moje środowisko, począwszy od sołectwa po całą gminę. Z pewnością to odznaczenie jest budujące i motywujące do dalszego działania.



foto: Mariusz Gruszka

HISTORIA KLUBU PIŁKARSKIEGO Z PRUCHNEJ

Adam Gawron

Początki drużyny piłkarskiej z Pruchnej sięgają roku 1966, gdy założono klub pod nazwą Ludowy Zespół Sportowy „Pruchna”. Pierwszy mecz rozegrano przeciwko drużynie JAS-MOS Jastrzębie. Piłkarze grali na boisku zlokalizowanym w okolicach dzisiejszego ośrodka zdrowia.

Pierwszym prezesem klubu został Ludwik Penkala, a w zarządzie obok niego znaleźli się Eugeniusz Gabryś, Józef Dziadek, Eugeniusz Czakon, Ludwik Bromnik i Paweł Tolasz. Kolejnymi osobami piastującymi stanowisko prezesa byli Ferdynand Gabryś (1979-1982), Eugeniusz Gabryś (1982-1985), za kadencji którego zespół doczekał się nowego boiska przy stadninie koni, oraz Franciszek Milata (1986-1995). Przez wszystkie lata klub występował w rozgrywkach B Klasy. Należy pamiętać jednak, że poziom tego szczebla był wówczas znacznie wyższy niż obecnie (między sobą rywalizowały m.in. Beskid II Skoczów czy zespoły z Wisty, Jasienicy, Komorowic).

Z początkiem lat 90. pojawiły się problemy - część zawodników przeszła do innych drużyn, w efekcie czego w 1995 r. klub zaprzestał działalności. Po czterech latach, z inicjatywy byłych zawodników i osób blisko związanych z klubem, postanowiono go reaktywować. W komitecie założycielskim znaleźli się Stanisław Świata, Tadeusz Rychły oraz Jerzy Wojnar, a nowopowstały klub przyjął nazwę Ludowy Klub Sportowy „99 Pruchna”. Pierwsze lata upłynęły pod znakiem budowy boiska i organizowania zespołu. W 2003 r. przystąpiono do rozgrywek B Klasy skoczowskiego podokręgu. W 2008 r. zespół wywalczył swój historyczny awans do A Klasy, a po pięciu kolejnych sezonach uzyskał przepustkę do ligi okręgowej, gdzie występuje nieprzerwanie do dziś. W mistrzowskim sezonie 2012/2013 piłkarze z Pruchnej nie mieli sobie równych, zdobywając 65 na 78 możliwych punktów i uzyskując bilans bramkowy 75-18. Pierwszy sezon w okręgówce przyniósł wysokie, bo 4. miejsce oraz wyróżnienie dla największej niespodzianki rozgrywek. Dodatkowo na pastnik, Michał Chrysteczko z 37 golami (co stanowiło dokładnie połowę dorobku bramkowego drużyny) sięgnął po koronę króla strzelców. Do innych sukcesów klubu zaliczają się tryumfy w Pucharze Burmistrza w 2004, 2013 oraz 2015 roku.

„Nowy” klub od początku prowadzi również zespoły młodzieżowe. Trampkarze rywalizację zaczęli w 2003 r. w Grupie C. Do ich



Drużyna przed pierwszym meczem 1966 r. foto: archiwum Ferdynanda Gabryśia

sukcesów zaliczają się mistrzostwo Grupy C w sezonie 2004/2005, mistrzostwo Grupy A sezonu 2012/2013 oraz I miejsce w Pucharze Przewodniczącego Rady Miejskiej w 2013 r. Natomiast drużynę juniorów zgłoszono do rozgrywek w Grupie C w 2004 r. Już w pierwszym sezonie zdobyli mistrzostwo, które dało im awans do Grupy B. Sukces powtórzono w następnym sezonie. Juniorzy w Grupie A walczyli do sezonu 2014/2015, gdy osiągnęli kolejny awans. Sezon 2015/2016 to rywalizacja w IV lidze zakończona zdobyciem mistrzostwa.

W obecnym sezonie młodzieżowcy rozgrywają mecze w III lidze. Oprócz systematycznej wspinaczki po kolejnych szczeblach rozgrywek ligowych wygrali Turniej o Puchar Przewodniczącego Rady Miejskiej w 2015 r. Kolejnymi prezesami LKS „99 Pruchna” byli Rafał Dąbrowski (1999-2003), Tadeusz Rychły (2003-2008) i od 2003 r. Józef Obracaj, którego druga kadencja upłynie w 2017 roku. Obecnie do składu Zarządu wchodzi również Tadeusz Rychły i Adam Wójcik – zastępcy prezesa, Eugeniusz Gabryś – skarbnik, Ferdynand Gabryś (syn byłego prezesa) – sekretarz i kierownik zespołu

oraz Jerzy Wojnar, Władysław Komorek, Adam Marek i Paweł Pajnta – członkowie. Pierwszym trenerem, przez jeden sezon, był Rajnard Pilarek. Zespół na dwa lata przejął po nim Władysław Gaszczyk. Następnie krótko, bo od lipca do listopada 2006 roku, drużynę prowadził Piotr Brzezina. Kolejnymi szkoleniowcami byli Tomasz Matuszek (2007-2008), Zdzisław Papkoj (2008-2011), Marcin Bednarek (2001-2015) i Arkadiusz Wrzesiński (2015-2016). W lipcu stery trenera ponownie przejął Marcin Bednarek. Klub w ciągu ponad 10 lat rywalizacji rozegrał 357 meczy, a prawdziwą „żywą” legendą jest Jacek Gabryś, którego licznik jak na razie zatrzymał się na 301 meczach. Innymi ważnymi wydarzeniami w krótkiej historii LKS „99 Pruchna” były organizacje pokazowych spotkań. W 2007 r. dla uczczenia 30-lecia Podokręgu Skoczów, w Pruchnej odbył się mecz, w którym przedstawiciele skoczowskiej A, B i C Klasy zmierzyli się z Drużyną Gwiazd, z których największą był Ireneusz Jeleń – wówczas zawodnik francuskiego AJ Auxerre. Dwa lata później zorganizowano mecz pomiędzy gwiazdami Podokręgu Skoczów i śląskimi dziennikarzami.



Drużyna na Turnieju Burmistrza 2004 r. foto: archiwum Ferdynanda Gabryśia

Z MYŚLĄ O POTOMNYCH

Adam Gawron

Ludzka pamięć bywa ulotna, stąd potrzeba dokumentowania minionej rzeczywistości. Słowo pisane jest najtrwalszym sposobem zachowania dziedzictwa kulturowego ludzkości, bowiem pozwala rozpropagować wiedzę wśród jak najszerszego grona odbiorców i pozostawić trwały ślad dla przyszłych pokoleń. Dbalność o zachowanie i przekazanie historii przyświeca m.in. Irenie Strządała z Bąkowa. Za dzieło jej życia można uznać wydaną w 2006 roku, a napisaną wspólnie z bratem, Janem Górskim, książkę „Zarys dziejów Bąkowa-Rychuła (próba monograficzna)”.

Jak wspomina Irena Strządała, od najmłodszych lat lubiła pisać. Spod jej pióra wychodziły kolejne wypracowania, kroniki czy dziecięce pamiętniki. Zresztą pisanie kronik zajmuje się do dziś - najpierw, przez 40 lat pracy w przedszkolu w Strumieniu i Bąkowie, spisywała na bieżąco historię tych placówek, obecnie prowadzi kroniki Koła Gospodyń Wiejskich i bąkowskiej parafii.

Do napisania książki zainspirowali ją brat Jan oraz nauczycielka, Katarzyna Szwarz. *- Brat całe lata mieszkał w Bąkowie, tu jest jego dom rodzinny, więc zawsze go ciągnęło w te strony i bez przerwy mnie namawiał, żebyśmy razem coś napisali, żeby coś zostało o Bąkowie, a ludzie mieli jakąkolwiek wiedzę o nim. Czas szybko ucieka, wielu ludzi już odeszło, przychodzi nowe pokolenie, które o Bąkowie nie będzie nic wiedziało. Również nauczycielka języka polskiego z Bąkowa, Katarzyna Szwarz, pragnąc poszerzyć swoją wiedzę na temat tej miejscowości nakłaniała mnie do opracowania książki. Przy każdej nadarzającej się okazji pytała: „Pani Irko, kiedy spisz pani wspomnienia”. I tak po namowach brata i pani Szwarz postanowiłam pisać - wspomina pani Irena.*

Już na samym początku pracy podzielili się z bratem obowiązkami - pan Jan opracował pierwszą część obejmującą historię Bąkowa do II wojny światowej, a pani Irena okres powojenny. Jan Górski miał o tyle ułatwione zadanie, że posiadał doświadczenie w publikacjach historycznych - z wykształcenia nauczyciel i pasjonat szkolnictwa popętnił kilka książek dotyczących placówek oświatowych z Łędzin, w której to miejscowości mieszka

i pracował jako dyrektor szkoły. A jak wyglądało zbieranie materiałów i ich opracowanie? - *Pomysły brałam przede wszystkim z kronik pisanych przeze mnie od najmłodszych lat, a których zebrało się dziesięć. Pamiętam, że jak tylko zaczęłam chodzić do szkoły, to zapisywałam zdarzenia z nią związane. Poza tym chodziłam po domach, pytałam ludzi, sprawdzałam, spisywałam i tak się zebrała całość. Brat, gdy tylko miał czas, przyjeżdżał do mnie i razem konsultowaliśmy to, co udało nam się stworzyć - tłumaczy mieszkanka Bąkowa. Niewiele faktów zaskoczyło autorów przy zbieraniu dokumentacji, ponieważ z Bąkowem są związane całe życie i posiadają wiele wspólnych wspomnień, zwłaszcza tych z dziecińczych lat. - Brat najwięcej pisał o wojnie, ponieważ mocno się nią interesował. W czasie okupacji miał 16 lat, często chodził po lesie, sprawdzał gdzie zakopywano poległych żołnierzy. Raz został nawet ranny ułamkami od miny - dodaje autorka książki.*

Napisanie publikacji zajęło rodzeństwu dwa lata. Pomocą przy przepisaniu rękopisów na komputerze służyła pani Irenie koleżanka, a panu Janowi wnuczka. Gdy całość była gotowa pojawiło się pytanie, co dalej? - *Właściciel drukarni im. Karola Miarki w Mikołowie, Adolf Jańczyk, ożenił się z mieszkanką Bąkowa, tutaj mają dom, do którego często wraca, stąd miałam z nim kontakt. Zorganizowałam grupę znajomych, również pasjonatów historii, i razem udaliśmy się do niego z prośbą o wydrukowanie książki. Zgodził się bez problemu i tak nawiązaliśmy bliższy kontakt. Pan Jańczyk mocno zaangażował się w całą sprawę i pomógł nam wydać naszą pracę - opowiada pani Irena. - Nie pamiętam już dokładnie, ile wydrukowaliśmy egzemplarzy, ale połowę pokoju miałam zasta-*

wioną książkami. Z początku bałam się, że nie uda mi się ich wszystkich rozprowadzić. Ale później, gdy publikacja się ukazała, szybko rozeszła się o niej wieść i chętnych na książkę przybywało. Niestety, Adolf Jańczyk nie planował kolejnego nakładu - dodaje.

Przez dziesięć lat, które minęły od wydania publikacji, zdążyły już zająć w Bąkowie spore zmiany, warte udokumentowania w postaci słowa drukowanego. - *Dziesięć lat temu, gdy byłam młodsza, myślałam o kontynuacji. W postwoju monografii piszemy z bratem, że zachęcamy ludzi młodszych, dociekliwych, aby ją udoskonalić oraz dobrać do nowych faktów historii. Bąków poszedł daleko do przodu, zaszły liczne zmiany, choćby w szkolnictwie; jest wiele nowych budynków i napływowi mieszkańcy, więc byłoby o czym pisać i dla kogo. Gdyby znalazł się chętny do kontynuowania tego dzieła, to ja bym pomogła, ale sama już bym tego na barki nie wzięła - mówi bąkowianka.*

Na brak zajęć jednak pani Irena nie może narzekać - prowadzi zespół śpiewaczy KGW, jest sekretarzem Koła Pomocy Społecznej i KGW, a pisanie sprawozdań nie sprawia jej najmniejszych kłopotów, bo, jak sama stwierdza, z biegiem lat człowiek nabiera wprawy i się do tego przyzwyczaja. Ponadto nadal skrupulatnie prowadzi kroniki, zapisuje już czwartą opasłą księgę dotyczącą działalności KGW oraz piątą z życia parafialnego. W tych ostatnich można znaleźć również sporo informacji o parafii strumieńskiej. - *Brat w szkole pisał kroniki, gazetki i ja od niego zapożyczyłam dużo wzorów - widziałam, co on robi i stwierdziłam, że ja też mogę przydać się komuś i zostawić jakiś ślad - zdradza swoje inspiracje.*



Irena Strządała. foto: Adam Gawron

JASEŁKA ZESPOŁU SZPASOWICI

UM w Strumieniu

Pierwszy tegoroczny występ jasełkowy w wykonaniu Amatorskiego Zespołu Teatralnego „Szpasowici” za nami. W niedzielę 11 grudnia w kościele pw. Matki Bożej Różańcowej w Zabłociu byliśmy świadkami niezwykle spektakularnego ukazującego historię narodzin Chrystusa.

Niezwykle żywa gra aktorów, piękna sceneria i miły dla ucha śpiew kołęd, sprawiają, że przedstawienie jasełkowe co roku przyciąga całe rodziny. Reżyserem spektaklu jest Janina Motylewska. W tym roku widowisko przygotowane zostało przez 35 aktorów. Charakterystycz-

ny dla zabłockich jasełek jest niepowtarzalny scenariusz, wykorzystujący szereg elementów regionalnych i historycznych. W tym roku duży akcent kładziony jest na Chrzest Polski.

Spektakl wystawiony będzie jeszcze 26 grudnia o godz. 11.00 w kościele w Zabł-

ciu i 15 stycznia o godz. 10.45 w kościele w Zbytkowie. Ponadto Zespół Teatralny „Szpasowici” będzie gościł ze swoim występem w Czechach niedaleko Opawy (18.12.2016), w Ustroniu (06.01.2017) i w Krakowie (08.01.2017).



Jasełka w wykonaniu grupy Szpasowici z Zabłocia fot. UM w Strumieniu

ZBYTKÓW DOCENIONY

UM w Strumieniu

W dniu 24 listopada podczas Forum Sołtysów Województwa Śląskiego w Sali Sejmu Śląskiego w Katowicach odbyło się uroczyste podsumowanie konkursu „Piękna Wieś województwa Śląskiego”.

Wyróżnienie Marszałka Województwa Śląskiego w kategorii najlepsza strona internetowa otrzymała strona: www.solectwozbytkow.pl. Nagrodę odebrał sołtys Zbytkowa Bogusław Wawrzyczek.

Wyniki w kategorii najlepsza strona internetowa sołectwa:

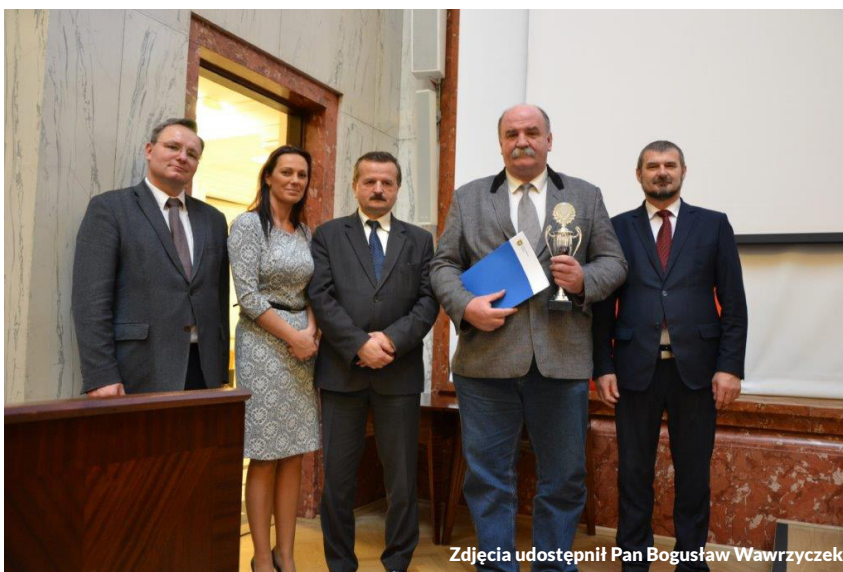
- I miejsce- gmina Miedzna www.grzawa.eu, pow. pszczyński
- II miejsce- gmina Wilamowice www.pisarowice.pl, pow. bielski

- III miejsce – gmina Rudnik www.lubowice.pl, pow. raciborski

- Wyróżnienie – gmina Strumień www.solectwozbytkow.pl, pow. cieszyński .

Najpiękniejszą wsią województwa śląskiego została wieś Bolestaw z gminy Krzyżanowice pow. raciborski.

Gratulujemy!



Zdjęcia udostępnił Pan Bogusław Wawrzyczek

RENOWACJA NA RYNKU W STRUMIENIU

Natalia Gabryś

Od zawsze chlubą strumińskiego rynku był stojący na środku pomnik Chrystusa z 1886 roku. W roku 2016 doczekał się gruntownej renowacji, a jego poświęcenia i odsłonięcia dokonał 21 sierpnia ks. Prałat Oskar Kuśka, któremu towarzyszyli burmistrz Strumienia Anna Grygierek, przewodniczący rady Czesław Greń, radni, zaproszeni goście oraz mieszkańcy.

Ten dzień już na zawsze wpisał się w historię Strumienia i warto z tej okazji przybliżyć rys historyczny stu trzydziestoletniej figury, która wpisana jest w rejestr zabytków dawnego województwa bielskiego oraz w Gminnej Ewidencji Zabytków. Kamienna postać nazywana jest Chrystusem Zbawicielem, Chrystusem Królem lub Chrystusem w geście błogostawieństwa. Należy podkreślić, że figura znajduje się naprzeciwko zabytkowego ratusza wzniesionego w 1628 r. Warto również wspomnieć, że podobna figura stoi w Cieszynie na „Drewnianym Rynku” oraz w Pawłowicach. Około 1846 r. podwyższono poziom rynku o dwa metry (być może wzmocniony palowaniem z dębiny) oraz go wybrukowano. Czterdzieści lat później, w roku 1886 na miejscu drewnianego krzyża z roku 1755 ustawiono pomnik Chrystusa wykonany przez firmę Becke z Morawskiej Ostrawy. Był to akt dziękczynno-błagalny mieszkańców. Wiek XVIII oraz XIX dał się zapisać jako czas obfitujący w liczne powodzie oraz pożary, które czyniły spustoszenia w całej okolicy. Zbyt niski wał na rzece Wiśle nie zabezpieczał miasta przed nadmiarem wody - do najczęściej zalewanych miejsc możemy wliczyć obecne ulice: Londzina, Dolną oraz Mostową. Pojawienie się figury miało stanowić prośbę mieszkańców o ochronę właśnie przed kataklizmami, zatruciem studni a nawet rozlewem krwi. Warto też zaznaczyć, że w 1876 r. w Strumieniu działalność rozpoczęła Ochotnicza Straż Pożarna, której zaangażowanie znacznie osłabiło skutki klęsk żywiołowych. Pamięć o tych wydarzeniach przekazywana jest z pokolenia na pokolenie o czym świadczy chociażby widokówka przedstawiająca miasteczko w roku 1900, gdzie ludzie płyną łódką obecną ul. Londzina.

Mieszkańcy Strumienia bardzo często przybliżają te wydarzenia również w formie ustnego przekazu, pozostawiając ślad w pamięci kolejnych potomnych. Interesujące są także cztery drzewa, które zostały zasadzone bardzo blisko pomnika. Pocztówka z lat 20. XX wieku wskazuje na to, że drzewa te znajdowały się tam już przed II wojną światową. Renowacja pomnika skłoniła do dyskusji na temat starych drzew, dlatego w sierpniu 2016 r.

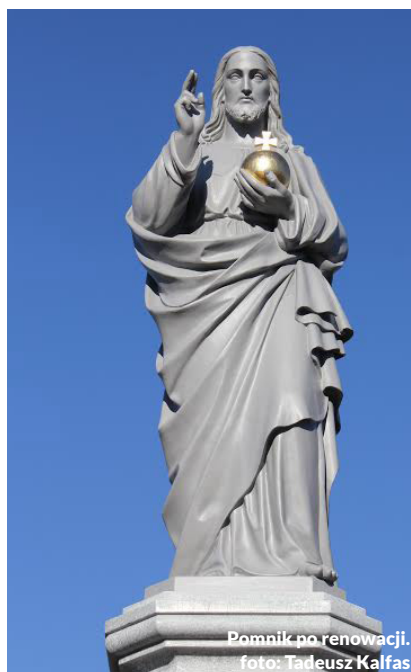
usunięto je i zasadzono nowe w bezpiecznej odległości od pomnika, aby chronić jego walory zabytkowe - korona drzew bardzo często przysłaniała zabytek, a korzenie mogłyby spowodować zniszczenie stopni oraz podstawy pomnika. Pierwsza msza polowa odbyła się w dniu poświęcenia pomnika w roku 1886, kolejne w latach 1920-1921. Przed II wojną światową, gdy kościół był zamknięty, parafianie bardzo często modlili się pod



Pomnik w 1935 r. Zdjęcie udostępnił Bronisław Świeży



Pomnik przed renowacją.
foto: Tadeusz Kalfas



Pomnik po renowacji.
foto: Tadeusz Kalfas

pomnikiem, zostawiali kwiaty i zapalali świeczki. Chrystusa nazywali „Pónbóczkiem” lub „Pónbóczkiem z rynku”. Ale rynek, a zwłaszcza jego środek, był ważny nie tylko dla pobożnych mieszkańców, ale także dla kupców przybywających na jarmark. Wkrótce po pojawieniu się figury wystosowali do ówczesnego burmistrza Strumienia, Franciszka Puscha, pismo o zezwolenie na przeniesienie figury wraz z ogrodzeniem w inne miejsce. Swoją prośbę motywowali względami handlowymi, ponieważ uważali, że pomnik ogranicza ich przestrzeń. Na szczęście burmistrz nie wydał zgody, poparli go także mieszkańcy, którzy podkreślali: „Boga się nie przenosi z miejsca na miejsce”. Prawdopodobnie w sobotę 18 maja 1935 r. m.in.: harcerze trzymali wartę przy pomniku, na którym był zawieszony portret Józefa Piłsudskiego. Było to związane z uroczystościami pogrzebowymi odbywającymi się tego dnia w Krakowie. Pomnik prezentował się wyjątkowo, ponieważ był ozdobiony kwiatami oraz zielenią. Również w okresie okupacji niemieckiej wydarzenia towarzyszące miejscu zlokalizowania figury wpisały się na trwałe w pamięć mieszkańców. Przy okazji odnowy pomnika w 2016 r. często rozmawiano na ten temat, próbując również dowiedzieć, w którym roku mógł zostać usunięty z rynku, a potem z powrotem na niego wrócił, bo takie wydarzenia miały miejsce. Wiadomo, że najpierw powędrował przed budynek murowanego kościoła pod wezwaniem św. Barbary w Strumieniu, a następnie do jego wnętrza. Dzięki zachowanej fotografii z pogrzebu, który odbył się w marcu 1941 r. udało się ustalić, że jeszcze wtedy pomnik znajdował się na rynku (na zdjęciu widoczne są również cztery drzewa). Prawdopodobnie

został on przeniesiony w 1942 r., na co wskazywałaby dodatkowo relacja świadka tego wydarzenia. Ponownie ustawiono go na rynku w 1945 lub 1946 r. Po zakończeniu II wojny światowej parafianie ze Strumienia oraz mieszkańcy m.in. Bąkowa, Chybia, Drogomyśla, Zabłocia, Zarzecza i Zbytkowa gromadzili się po Mszy Św. w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego wokół pomnika, aby śpiewać pieśni z śpiewnika „Chwalcie Pana”. Pobożnym śpiewom towarzyszyła Zarzecka Orkiestra Dęta. Ze względu na okres PRL-u wśród zgromadzonych nie było księdza. Po 1989 r. kapłani udają się z parafianami, co roku w czwartek po Dniach Krzyżowych w uroczystej procesji na rynek, co na nowo zainicjował ks. Prałat Oskar Kuśka. Warto zaznaczyć, że pomnik przetrwał do momentu profesjonalnej renowacji dzięki remontom wykonywanym na bieżąco przez m.in.: Alojzego Puzonia, Pana Janotę, B. Krzyżewskiego. O pomniku pamiętają także inni mieszkańcy, przynosząc kwiaty, znicze - troszcząc się o jego pamięć i historyczną wartość. Warto wyróżnić także postawę mieszkańców, którzy po zebraniu podpisów, złożyli wniosek w sprawie pomnika do projektu uchwały budżetowej na 2016 r. Prace konserwatorskie przy pomniku rozpoczęto w czerwcu bieżącego roku pod kierunkiem konserwatora zabytków mgr Tadeusza Kalfasa. Ze względu na bardzo wysokie wartości artystyczne i historyczne zabytku, uznano za konieczne przeprowadzenie pełnej konserwacji, która przywróciła pierwotny, możliwy do osiągnięcia autorski charakter dzieła. Konserwacja pomnika była trudnym zadaniem, łączącym pracę przy kilku różnorodnych materiałach,

tj. żeliwnym odlewie postaci Chrystusa, marmurowym postumencie, stopniach wykonanych z piaskowca i kutej żelaznej balustradzie. Każdy z wymienionych elementów pomnika wymagał indywidualnego podejścia, a zabiegi konserwatorskie podzielono na dwa etapy: konserwację techniczną i estetyczną. W ramach konserwacji estetycznej pomnik został dokładnie odczyszczony z brudu, przemyłowany olejnymi, fałszywej patyny, wykonane zostały uzupełnienia ubytków formy rzeźbiarskiej, rekonstrukcja pierwotnej kolorystyki żeliwnej figury Chrystusa Króla, delikatnie odczyszczono postument wykonany z marmuru, uzupełniono również brakujące lub zniszczone kute elementy balustrady. Konserwacja techniczna obejmowała zabezpieczenie antykorozyjne żeliwnej figury Chrystusa i ogrodzenia obiektu, zabezpieczenie marmurowych powierzchni, zabieg odsolenia piaskowcowych stopni, zabieg impregnacji wzmacniającej strukturę kamienia, hydrofobizację kamienia, wzmocnienie spoinowania łączy kamiennych bloków. W wyniku poszukiwań i aktywnego zaangażowania jednego z mieszkańców Strumienia udało się odnaleźć brakujący krzyż, który na powrót umieszczono na furtce ogrodzenia pomnika. Profesjonalnie przeprowadzona renowacja pomnika wraz z ogrodzeniem z pewnością pozwoli na zabezpieczenie go przed zawilgoceniem, efektem mrozowym, zagrzybieniem, rozkładem, kwaśnymi deszczami. Uprzejmie dziękuję za udostępnione dokumenty, fotografie, pocztówki, wspomnienia oraz konsultacje merytoryczne. Pragnę wyrazić szczególną wdzięczność konserwatorowi zabytków mgr Tadeuszowi Kalfasowi za pomoc przy opisywaniu przeprowadzonych prac konserwatorskich, które dla lepszego przedstawienia w artykule wymagały użycia specjalistycznego słownictwa terminologicznego charakterystycznego dla tej dziedziny. Informacje zebrano na podstawie: pomocy konserwatora zabytków mgr Tadeusza Kalfasa, dokumentacji Urzędu Miasta w Strumieniu - Referat Inwestycji i Remontów, wspomnień mieszkańców, udostępnionych fotografii i pocztówek przedstawiających Rynek w Strumieniu, Publikacje: Chrystus na rynku odzyskał swój blask (<http://strumien.pl/news/chrystus-na-rynku-odzyskal-swoj-blask>; 16.10.2016). Fajer A., Wisła, Ustroń, Skoczów na starych widokówkach i fotografiach, Skoczów 2004. Kuśka O., Chrystus Królem Życia, „Strumień prawdy, dobra, piękna”, nr 11, listopad 2006. Orszulik B., Strumień (z dziejów miasta od jego początków do 1939 r.), Strumień 1983. Zawisza O., Dzieje Strumienia, zeszyt II, red. J. Świeży, Strumień – Kraków 2014.

ATO - AMATORSKI TEATRZYK OKAZJONALNY

Anna Głowinkowska

Na początku był pomysł zorganizowania wieczernicy poświęconej Wisławie Szymborskiej. Pomysłem tym nauczycielkę Annę Głowinkowską zaraziła Anita Świata - nauczycielka Gimnazjum w Drogomyślu i w Pruchnej. Wspólnie zebrali grupę przyjaciół i absolwentów obu wspomnianych szkół i zainteresowały tematem dyrektora strumińskiego emgok-u, Bogusława Żydkę, który zgodził się pomóc w realizacji pomysłu.

W inscenizacji słowno-muzycznej pod nazwą „Chwilami życie bywa znośne”, która odbyła się 17 listopada 2012 roku w Gminnym Centrum Integracji Wsi w Pruchnej, wystąpili: Anna Grygierek, Anna Mazur, Henryka Brańczyk, Joanna Solarczyk, Zbigniew Podyma, Jarosław Mazur, ksiądz Szymon Beczała i Jędrzej Głowinkowski oraz Anita Świata i Anna Głowinkowska. Od samego początku w projekcie brała udział burmistrz Strumienia Anna Grygierek, która recytowała, a ponadto wspierała i patronowała wszyst-

kim spektaklom ATO. Nikt jednak na początku nie myślał, że z tego jednego spotkania narodzi się impreza cykliczna. 23 listopada 2013 roku Amatorski Teatrzyk Okazjonalny wystąpił po raz drugi w spektaklu pt. „Bajki tylko dla dorosłych”. Tym razem artystom towarzyszyli świetni muzycy Tomasz Pala i Bogusław Bodzio Żydek. Do grupy dołączyli Anna Wiech, Katarzyna Świć, Magdalena Penkala, Amadeusz Pajor, Karolina Mennarowska, Monika Lange, Joanna Mazur, Katarzyna Mazur, Tomasz Głowinkowski. Aktorzy zagrali w programie składającym się z tekstów Jeremiego Przybory, Andrzeja Waligórskiego, Jana Kaczmarska, Agnieszki Osieckiej i Wojciecha Młynarskiego. Publiczność nie zawiodła, sala zgromadziła około 200 osób. Ten sukces spowodował, że 22 listopada 2015 roku ATO przedstawił pogram „Spod lady”, podejmujący temat życia w czasach PRL-u. Z dużą dawką humoru i dystansu do tamtych czasów, wierszem i piosenką oraz historyczno-społecznym komentarzem występujący bawili i wzruszali publiczność. W składzie Amatorskiego Teatrzyku Okazjonalnego poza stałą osadą wystąpili goście: Joanna Grelowska, Da-

ria Janik, Zuzanna Baum i Wojciech Mazur. W każdym z koncertów uczestniczyli wspólnie muzycy Tomasz Pala i Bogusław Bodzio Żydek. Nagłośnieniem i dźwiękiem zajmował się Dawid Janik pracownik emgok-u w Strumieniu. Rok po wspomnieniach z PRL-u, teatrzyk zabrał swoich wiernych widzów w podróż po świecie w programie pod nazwą „W 80 minut dookoła świata”. Aktorzy śpiewali, recytowali, tańczyli i opowiadali dowcipy z różnych stron świata, różnych kultur i tradycji. Tegoroczny program Amatorskiego Teatrzyku Okazjonalnego poświęcony był miłości. „50 twarzy miłości” to tytuł piątego jubileuszowego przedstawienia ATO, które odbyło się 26 listopada 2016 roku. Aktorzy z przymrużeniem oka starali się pokazać różne aspekty tego najpiękniejszego uczucia. Scenariusz oparty został na tekstach Agnieszki Osieckiej, Wojciecha Młynarskiego, Jeremiego Przybory, Andrzeja Waligórskiego, Ludwika Jerzego Kerna i Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, Bolesława Leśmiana, Adama Asnyka. Tak, jak w poprzednich latach spektakl spotkał się z dużym zainteresowaniem.

DWA MILIONY NA POMPOWNIĘ

UM w Strumieniu

Ważną inwestycję dla Gminy Strumień realizuje Górnośląskie Przedsiębiorstwo Wodociągów. Modernizację przechodzi pompownia w Strumieniu.

To ważna inwestycja dla gminy Strumień. – To długo oczekiwana przez nas inwestycja. Pompownia w Strumieniu odgrywa znaczącą rolę, zwłaszcza przy zagrożeniu powodziowym. Jej modernizacja z pewnością będzie znaczącym zabezpieczeniem. Chce podziękować, Górnośląskiemu Przedsiębiorstwu Wodociągów, że pomimo tak dużego potrzebnego na realizację wkładu finansowego udało się podjąć tę inwestycję. Na jej realizację czekaliśmy nie tylko w Strumieniu, ale również czekali mieszkańcy okolicznych miejscowości –

mówi Anna Grygierek Burmistrz Strumienia. Inwestycja kosztuje 2 miliony złotych. Tak gruntowna modernizacja jest przeprowadzana po raz pierwszy od wybudowania pompowni - 60 lat temu, wtedy kiedy powstało Jezero Goczałkowickie.

– Z punktu widzenia i miasta i zabezpieczenia zbiornika, modernizujemy technologicznie i technicznie istniejącą od początku działalności Zbiornika Goczałkowickiego przepompownię Strumień. Zadaniem przepompowni jest przepompowywanie wody zbierającej się na obszarach depresyjnych w stosunku do zbiornika od strony północnej. Te tereny obejmują też część gminy Strumień z tego punktu widzenia dla gminy jest to istotna inwestycja, zwłaszcza w trakcie powodzi, kiedy jest tej wody więcej. Choć w normalnych warunkach też pompownia pracuje, z tego względu, iż układ terenowy po wybudowaniu Zbiornika Goczałkowickiego jest taki, że ciekł, które kiedyś w naturalny sposób wpływały do Wisły nie mogą tego uczynić ze względu na różnicę wysokości i to pompowanie jest konieczne, nawet w sytuacji kiedy nie ma powodzi – stwierdza Marek Czechowski, dyrektor

pionu produkcji GPW.

Modernizacja polega przede wszystkim na unowocześnieniu urządzeń technologicznych czyli pomp, które będą pracowały w systemie automatycznym. – Została zwiększona ich wydajność, co też ma znaczenie przy sphywach powodziowych, czy wezbraniowych. Dodatkowo przewidujemy możliwość sterowania automatycznego, jak również modernizacja obejmuje część energetyczną od strony zasilania w prąd elektryczny, przystosowujemy również układ do zasilania agregatem prądotwórczym, który w sytuacji zaniku napięcia będzie mógł być dostarczony i podłączony do tej instalacji, dzięki temu pompy będą pracowały niezależnie od tego czy sieć energetyczna będzie zasilana prądem czy nie. Jest też część hydrotechniczna, technologiczna polegająca na remoncie i usprawnieniu basenów napływowych i rurociągów tłocznych, które odprowadzają wodę do zbiornika – dodaje dyrektor Marek Czechowski.

W planach GPW jest również modernizacja pompowni w Zabłociu. Z kolei pompownia w Strumieniu ma zostać oddana do użytku w pierwszej połowie 2017 roku.

WARTO ZWIEDZIĆ... TATRY BIELSKIE

Już stoimy z plecakiem, oddychamy głęboko, żeby ruszyć w nieznaną, tym razem jednak cofniemy się w czasie do dnia poprzedniego, bo jest on nieodłączną częścią kolejnej górskiej przygody.

Przejeżdżając bowiem przez miejscowość Rzepiska od strony Pienin (dlaczego stamtąd opowiem innym razem), naszym oczom ukazuje się pierwszy niesamowity obraz - na bliższym planie widzimy malownicze, niewielkie, harmonijnie pofalowane i intensywnie zielone pagórki poprzecinane polnymi drózkami. Obrazek wprost bajkowy. Dopełnia go jednak plan dalszy - majestatyczne, prawie białe, potężne Tatry Bielskie, które zachwycają swoim spokojem. Jest to niezwykle pasmo górskie, które wyróżnia się wśród Tatr charakterystycznym kremowo-białym kolorem oraz usytuowaniem, praktycznie poprzecznym do głównej grani. Gdy spojrzymy na Tatry od wschodu, witają nas właśnie Tatry Bielskie, czyli dla nas Polaków jest to najdalej wysunięta część naszych największych gór. Płyniemy chwilę wśród tych zielonych fal, by rzucić kotwicę w miejscowości Zdziar. Jest zaskakujące, że wioska położona zaledwie o kilkadziesiąt kilometrów od Zakopanego, jest tak spokojna i klimatyczna. Wieczorem oglądamy ze Zdziarskiej Chaty - jednej z wielu słowackich gospód, w których atmosfera jest isticie rodzinna - oszałamiający spektakl zachodu słońca.

Ale powróćmy do dnia wycieczki. Ruszamy ze Zdziaru, mijając podupadły dom wczasowy „Tatra”, który dawno zapomniał czasu swojej świetności, choć dalej intryguje nadgrzyzoną zębem czasu urodą. Zmierzamy w kierunku doliny Monkowej, z której już można zobaczyć przepiękne sylwetki wielkich Bielskich Dwutysięczników. Dalej, wzdłuż rwącego potoku, przy którym orzeźwia zimna mgiełka i wokół kojących widoków, zmierzamy do Szerokiego Siodła. Mieszanka skałek, kosodrzewiny, gładkich pościół łąk i krystalicznych potoków sprawia, że podróżujący ma wrażenie przemierzania nieziemskiej, baśniowej tolkienowskiej krainy. Szerokie Siodło, to jedno z najpiękniejszych górskich miejsc, jakie mieliśmy okazję zobaczyć. Przed nami cała potęga groźnych i surowych Tatr Wysokich. Po obu stronach mamy natomiast szczyty Tatr Bielskich - po prawej Płaczliwa Skała, Hawrań, Nowy Wierch i Murań, po lewej Szalony Wierch i Jatki. W tej wycieczce nie zdobywamy



szczytów, są one bowiem zamknięte dla turystów. I bardzo dobrze - odwiedzających jest więc niezbyt wielu, a przyroda ma się świetnie! Obserwują nas stada kozic liczące po kilkadziesiąt osobników, a my wędrujemy przetęczkami, łagodnymi podejściami, zrazu pokonując łąki i niewielkie skałki. Osiągamy wewnętrzny spokój jakiego nie da się zaznać w żadnym nowoczesnym kompleksie relaksacyjnym. Słyszysz się tylko śpiewy ptaków, nawoływania świstaków, szum wiatru, własny oddech i bicie serca. Po drodze mijamy Kopskie Siodło, mając po prawej Jagnięcy Szczyt - pierwszego giganta Tatr Wysokich, z którego pewnego razu musieliśmy uciekać przed szalejącą burzą, mając do szczytu zaledwie kilka minut. Ale to inna historia. Odwiedzamy jeszcze Dolinę Białych

stawów, kolejne miejsce, którego urody nie da się opisać słowami. Powoli zmierzamy do miejsca zakończenia podróży. Kilka minut jazdy autobusem do Zdziaru, a wieczorem, w słowackiej telewizji Euro 2016 i mecz Polska - Portugalia. Zarówno słowaccy komentatorzy telewizyjni, jak i zwykli mieszkańcy Zdziaru kibicują Polsce.

Wycieczka w Tatry Bielskie - Zdziar - Dolina Monkova - Szerokie Siodło - Kopskie Siodło - Chata Plesniviec - Tatrzańska Kolina

Bezpieczeństwo: trasa średnio łatwa, dystans: średnio łatwa, wysiłek: średnio łatwa

Nie lekceważ Tatr! To miejscami naprawdę niebezpieczne góry.



ZABEZPIECZONE ARCHIWUM

Od maja do listopada 2016 roku trwały działania polegające na zabezpieczeniu archiwum Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia” im. Jana Orszulika w Strumieniu. Wszystkie, zgromadzone przez blisko 98 lat dokumenty i pamiątki zostały poddane odgrzybieniu, nowsze zbiory posegregowano i skatalogowano, a najstarszymi, wymagającymi największego zainteresowania zajął się Jarosław Brzeżycki – dyplomowany konserwator zabytków. Archiwum Towarzystwa zawiera różnorodne dokumenty, materiały, pamiątki obrazujące blisko stuletnią działalność grupy, ale

też ruchu śpiewaczego Śląska Cieszyńskiego. Najcenniejsze z nich, oprócz konserwacji i reperacji, zostały zdigitalizowane i zapisane na nośnikach zewnętrznych. W tej postaci posłużą jako materiał źródłowy do różnego rodzaju publikacji. Działania projektowe trwale uporządkowały zabytkowe już archiwum i zabezpieczyły zbiory przed negatywnym działaniem czynników zewnętrznych i upływem czasu. Projekt, na który Towarzystwo uzyskało fundusze był współfinansowany ze środków otrzymanych z Województwa Śląskiego w Katowicach.



DOBRE MIKROFONY DLA LUTNI

Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia” im. Jana Orszulika w Strumieniu od sierpnia do listopada realizowało projekt „Dobre mikrofony – każdy zadowolony” dotowany z Programu „Działaj Lokalnie” Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowany przez Akademię Rozwoju

Filantropii w Polsce i Stowarzyszenie Cieszyńskiej Młodzieży Twórczej. Działania polegały na organizacji warsztatów i cotygodniowych prób na przestrzeni kilku miesięcy oraz na zakupie czterech profesjonalnych mikrofonów umożliwiających właściwe nęgnięcie chórów, zespołów śpiewaczych,

grup wokalnych. Mikrofony zostały wykorzystane podczas kilku wydarzeń kulturalnych m.in. Przeglądu Piosenki Harcerskiej, Przeglądu Pieśni Patriotycznej, Dnia Edukacji Narodowej oraz będą służyły przy nęgnianiu wielu innych imprez organizowanych po zakończeniu działań projektowych.



PARTNERZY



USTRÓŃ

SKOCZÓW

GOLESZÓW

HAŻŁACH

SMACZNIE W CAŁEJ GMINIE

Od lipca do listopada 2016 roku Grupa Nieformalna „Kulinarnie Zakręcenie” oraz Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Strumieniu realizowali projekt kulinarny „OmNomNom”. Zadanie polegało na organizacji 25 warsztatów na terenie całej gminy Strumień oraz zakupieniu sprzętów i akcesoriów kuchennych umożliwiających realizację kulinarnych spotkań. W lipcu w „Chacie nad Zalewem” odbyła się inau-

guracja działań, podczas której 30 młodych ludzi przygotowało zdrowy piknik wakacyjny. W sierpniu w Zabłociu przygotowywano zupy i musy, we wrześniu w Pruchnej zdrowe ciasta, a w Zbytkowie gofry. Od października ruszyły warsztaty w Bąkowie (kolorowe koktajle) i Strumieniu (naleśniki, ciepłe kanapki), a w listopadzie uczestnicy drogowych spotkań przygotowywali sałatki owocowo-warzywne. Szczegółowe informa-

cje o działaniach można było przeczytać na plakatach oraz na stronie www.emgok.pl.

Projekt dofinansowano z Programu „Działaj Lokalnie” Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowany przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce i Stowarzyszenie Cieszyńskiej Młodzieży Twórczej.



PARTNERZY



USTRÓŃ

SKOCZÓW

GOLESZÓW

HAŻŁACH

90 LAT MACIERZY ZIEMI CIESZYŃSKIEJ W STRUMIENIU

Adam Gawron

19 grudnia 1926 roku Józef Pustówka, nauczyciel strumińskiej szkoły, zwołał zebranie założycielskie Macierzy Szkolnej, na które przyszło około 100 mieszkańców miasteczka. W pierwszych latach stowarzyszenie zajmowało się organizacją odczytów, przedstawień teatralnych. Z chwilą wybuchu II wojny światowej organizacja musiała zawiesić działalność.

Macierz w Strumieniu, mimo wcześniejszych prób, udało się reaktywować dopiero w 1982 roku. Z momentem rozwiązania Komitetu Obchodów 500-lecia Miasta Strumienia, członkowie Komitetu nie chcieli zaniechać swojej działalności i postanowili założyć koło Macierzy Ziemi Cieszyńskiej. W minionym miesiącu, to zasłużone dla strumińskiej kultury towarzystwo, świętowało jubileusz 90. rocznicy powstania. 9 listopada odbył się wernisaż wystawy fotografii obrazujących działalność Macierzy na przestrzeni lat, natomiast 24 listopada w wypełnionej po brzegi sali widowiskowej emgoku miała miejsce promocja książki „Dzieje strumińskiej Macierzy w latach 1926-2016” autorstwa Anastazji Żur, Barbary Żerdki, Wojciecha Kiełkowskiego i Adama Gawrona. Wydrukowanie publikacji sfinansowano z budżetu gminy Strumień w ramach środków na dotacje dla organizacji pozarządowych na realizację zadań z zakresu kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego. Wśród publiczności zasiedli m.in. burmistrz Strumienia Anna Grygierek, przewodniczący Rady Miejskiej w Strumieniu Czesław Greń, strumińscy radni, przedstawiciele Zarządu Głównego MZC, obecni i byli członkowie koła MZC. Podczas uroczystości prezes Koła, Anastazja Żur przedstawiła pokrótce historię Macierzy i przebieg pracy nad powstaniem książki, wręczono odznaczenia zasłużonym członkom oraz wyświetlono prezentację multimedialną przedstawiającą działalność koła. O historii organizacji i jej celach rozmawiamy z prezes Koła, Anastazją Żur.

A.G.: Jakie zadania Macierz stawia sobie obecnie?

A.Ż.: *Przed wszystkim budzenie i rozwijanie umiłowania ziemi rodzinnej. Nie można jednak kochać czegoś, czego się nie zna. Dla tego do rangi pierwszoplanowej urasta sprawa krzewienia wiedzy o regionie. W związku*

z tym do naczelnych zadań Macierzy należy ocalenie od zapomnienia dorobku pokoleń, otoczenie opieką zabytków kultury, rozwijanie działalności wydawniczej, amatorskiego ruchu teatralnego, śpiewu i turystyki, stworzenie centrum wiedzy o regionie, prowadzenie edukacji regionalnej.

A.G.: W 1994 r. została Pani prezesem strumińskiej Macierzy. Czym dla Pani jest Macierz?

A.Ż.: *Macierz jest piękną organizacją o szczytnych założeniach, która pozwala mi lepiej poznać ziemię cieszyńską, jej kulturę, tradycję, zwyczaje, pomaga utożsamiać się z ziemią rodzinną.*

A.G.: Mogłaby Pani pokusić się o podsumowanie swojej kadencji, wyszczególnienie najistotniejszych zadań, jakie udało się zrealizować?

A.Ż.: *Główne działania, którymi moglibyśmy się pochwalić, to organizacja Strumińskich Spotkań Jasełkowych przez okres 10 lat, na które zapraszaliśmy zespoły szkolne i przedszkolne z całej gminy. Druga domeną było organizowanie konkursów gwarowych. Od ośmiu lat organizujemy też „Dzień Tradycji, Stroju, Tańca i Pieśniczki Regionalnej”. Przeprowadzamy spotkania historyczne, na których zapoznajemy się z przeszłością Strumienia - szczególnie Wojciech Kiełkowski przybliżył nam w dokładny i ciekawy sposób tę historię.*

Ważnym wydarzeniem było przeniesienie Izby Regionalnej z byłej siedziby emgoku do zmodernizowanego obiektu, w którym urządziliśmy ją na nowo i nadaliśmy jej imię Mariana Wójtowicza. Zgromadziliśmy tam eksponaty dziedzictwa kulturowego naszej ziemi. Inne zadania to organizowanie wystaw, zajęć z edukacji regionalnej dla szkół, przedszkoli, oprowadzanie wycieczek po Strumieniu. Macierzowcy to ludzie zakochani w swojej ziemi, starający się ją nam jak najbardziej przybliżyć i zachować w pamięci.

A.G.: Mieszkańcy mogli zapoznać się z Macierzą także dzięki dużym, plenerowym widowiskom historycznym.

A.Ż.: *Owszem, pierwszym takim widowiskiem, zorganizowanym na strumińskim rynku, było „Jak to cysorz Józef II do Strumienia przyjechał”. Kolejnymi były: piknik cygański, na którym tabor zaprzężony w konie i pojazdy mechaniczne zjechał do Zabłocia na festiwal piosenki cygańskiej; obchody 90. rocznicy wybuchu I Powstania Śląskiego, na które złożyło się przedstawienie „Spod Brandysowej strzechy” opisujące historię rodziny Brandysów, która posłała na powstanie piątkę synów oraz koncert pieśni powstańczej.*

A.G.: Ważne miejsce w Macierzy zajmuje

działalność wydawnicza.

A.Ż.: *Tak, naszym staraniem wydano tomik poezji „Pejzaże Strumińskie rymami klecone” ks. Oskara Kuśki. Wydaliśmy także reprint „Dziejów Strumienia” ks. Oskara Zawiszy z 1909 roku oraz tegoż samego autora „Bajki o utopcach z okolic Strumienia”, wcześniej drukowane tylko w „Zaraniach Śląskich”. Książeczka była ilustrowana rysunkami dzieci ze szkoły podstawowej, a najwięcej rysunków zamieściła tam strumieniaczka Sonia Nowok, obecnie studentka ASP w Krakowie.*

Będąc w Cierlicku na wystawie poświęconej ks. Zawiszy natrafiliśmy na zdjęcie przedstawiające rękopis II części „Dziejów Strumienia”, o istnieniu którego nie mieliśmy pojęcia. Znajdował się on w Ośrodku Dokumentującym Kongresu Polaków w Czeskim Cieszynie. Dzięki uprzejmości jego pracownika, Mariana Steffka, pozyskaliśmy skan rękopisu i wydaliśmy go drukiem, co było żmudną pracą musieliśmy bowiem przepisać rękopis i opracować go. Przy okazji wspomnianej rocznicy wybuchu Powstania Śląskiego wydaliśmy folder „Strumień na powstańczym szlaku”. Inne wydawnictwa to widokówki i foldery turystyczne. Na wszystkie te publikacje pozyskaliśmy środki z Urzędu Miejskiego.

A.G.: Przed jakimi problemami staje Macierz dzisiaj?

A.Ż.: *Macierz to ludzie w różnym wieku, z przewagą tych starszych. Bardzo zależy nam, aby przychodzili do naszej organizacji ludzie młodzi, a przede wszystkim nauczyciele. Kiedyś to właśnie oni stanowili siłę Macierzy, dziś mamy ich niewielu, więc zapraszamy do naszej rodziny macierzowej wszystkich tych, którym na sercu leży chęć ocalenia od zapomnienia zabytków, zwyczajów, pamięci o niezwykłych postaciach, które tworzyły historię tego regionu. Pragniemy, aby Macierz nadal się rozwijała i budowała tożsamość na pamięci.*

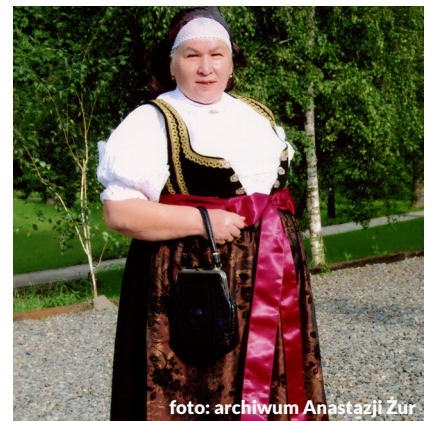


foto: archiwum Anastazji Żur

ZA NAMI WARSZTATY REALIZOWANE Z PROGRAMU "BEZPIECZNA +"

UM w Strumieniu

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Strumieniu mieli okazję uczestniczyć w warsztatach profilaktycznych podejmujących tematykę zachowań agresywnych. Warsztaty zostały zorganizowane w ramach projektu „Świetlica na plus” realizowanego przy wsparciu pozyskanych funduszy z rządowego programu wspomagania w latach 2015-2018 organów prowadzących szkoły w zapewnieniu warunków nauki, opieki i wychowania "Bezpieczna+”.

Młodzież z klas 4-6 uczestniczyła w warsztatach „Złość da Ci w kość”. - *Młodzież uczyła się postawy wolnej od agresji, poczucia odpowiedzialności za swoje postępowanie, a także budowania pozytywnych relacji między rówieśnikami. Bogumił Stoksik, pedagog z Centrum Działań Profilaktycznych*

w Gdowie uświadamiał uczniów, jak ważna jest rozmowa o swoich lękach i problemach. Omawiano również najczęstsze przyczyny przemocy w szkole, na podwórku, w domu. Pokazywał, jak można wybrnąć z konfliktowej sytuacji bez uciekania się do zachowań z jednej strony agresywnych, a z drugiej – nadmiernie uległych. Uczniowie poznali wybrane metody relaksacji oraz uczyli się, jak można poradzić sobie z frustracją i trudnymi emocjami – mówi Małgorzata Orawska, pedagog szkolny.

Z kolei uczniowie klas trzecich uczestniczyli w zajęciach – „Przyjazna zabawa to dobra sprawa”. - *Celem zajęć było uświadomienie dzieciom, czym jest agresja, co ją wywołuje, a także do jakich konsekwencji może ona doprowadzić. Zajęcia uczyły pozytywnego nastawienia do siebie i otoczenia. Pokazywały, jak radzić sobie w sytuacjach stre-*

sowych i niebezpiecznych, a także w jaki sposób unikać niepotrzebnych konfliktów – dodaje Małgorzata Orawska.

Warsztaty realizowane były w ramach rządowego programu wspomagania w latach 2015-2018 organów prowadzących szkoły w zapewnieniu warunków nauki, opieki i wychowania "Bezpieczna+”. - *W ubiegłym roku warsztaty z tego programu realizowane były już w Zespole Szkół w Bąkowie. W tym roku na realizację programu udało się pozyskać pieniądze dla kolejnej szkoły – mówi Anna Grygierek, burmistrz Strumienia.*

Gmina Strumień wspólnie ze Szkołą Podstawową im. Powstańców Śląskich w Strumieniu z programu Bezpieczna + pozyskała 24 208,00zł. Znalazła się wśród 54 gmin z całej Polski, które otrzymały dofinansowanie.



foto: Szkoła Podstawowa w Strumieniu

ODKRYWAJĄ SKARBY NA ARCHIPELAGU MŁODOŚCI

UM w Strumieniu

Gimnazjaliści z gminy Strumień uczą się, gdzie znaleźć prawdziwe szczęście. Jak radzić z gniewem i presją rówieśników? Jak uniknąć uzależnień? Czym jest prawdziwa miłość i gdzie szukać autorytetów? – tego właśnie uczy Archipelag Skarbów- program profilaktyczny realizowany we wszystkich gimnazjach gminy Strumień.

Archipelag Skarbów to dynamiczny program profilaktyczny dla młodzieży uczniów gimnazjów. – *Zdecydowaliśmy się na realizację tego programu w szkołach gminy Strumień, ponieważ daje on wymierne efekty, potwierdzone badaniami ewaluacyjnymi. Uczy młodzież zdrowego i mądrego stylu życia, dokonywania dobrych wyborów i pokazuje jaki potencjał pozytywnej energii mają młodzi ludzie. Pieniądze na ten cel wygospodarowaliśmy z Gminnego Programu Profilaktyki. Pierwsze zajęcia już za nami, kolejne trwają. Co ważne w programie znalazły się również spotkania z rodzicami i nauczycielami* – mówi Burmistrz Strumienia, Anna Grygierek.

Archipelag Skarbów jest prowadzony przez 3-4 osobową ekipę specjalnie przeszkolonych trenerów z Fundacji Profilaktyka z Pasją. W dwudniowych warsztatach biorą udział grupy młodzieży. Podczas czterogodzinnych warsztatów młodzież zamienia się w poszukiwaczy skarbów: jest nimi głębokie szczęście, trwała miłość i realizacja w życiu własnych pasji i marzeń. Trenerzy



foto: Gimnazjum w Strumieniu

pokazują również jak nie zbroczyć z właściwej drogi w świat uzależnienia, przemocy, czy zła. Ważną częścią warsztatów jest trening asertywności, podczas którego uczestnicy ćwiczą, jak umieć się przeciwstawić presji rówieśników. W programie wykorzystywane są różne metody pracy z grupą – muzyka, prezentacje multimedialne. Warsztaty są prowadzone w dynamiczny sposób, a humor przeplatany jest z poważnymi treściami. Wykorzystywane są również symbole, które wspomagają komunikację pomiędzy uczniami a nauczycielami i rodzicami. Po zakończeniu spotkania młodzież może korzystać z porad i treści on-line dzięki stronie internetowej.

- *Warsztaty są prowadzone przez wykwalifikowanych trenerów bardzo dynamicznie, aktywizując młodzież do współpracy. W mo-*

jej ocenie program ten jest odpowiedzią na ogromną potrzebę edukacji profilaktycznej młodych ludzi w oparciu o wartości i poszanowanie dla drugiego człowieka - mówi Sonia Wójtowicz-Pyzia psycholog Gimnazjum im. Powstańców Śląskich w Strumieniu. Program Archipelag Skarbów realizowany jest w wielu miastach w całej Polsce. Z powodzeniem zajęcia odbywały się m.in. w szkołach we Wrocławiu, Tarnowie, Białymstoku czy Warszawie. W gminie Strumień Archipelag Skarbów zrealizowany został już w Gimnazjum im. Powstańców Śląskich w Strumieniu. Trwa realizacja programu w gimnazjum w Drogomyślu i Pruchnej. Gmina na ten cel zabezpieczyła środki w wysokości 10 500 zł. Pochodzą one z Gminnego Programu Profilaktyki i Przeciwdziałania Alkoholizmowi.



foto: Gimnazjum w Strumieniu

KĄCIK KULINARNY

Anna Orawska-
KGW Drogomyśl

KACZKA Z PIECZONYMI WARZYWAMI

KACZKA:

- 1 świeża kaczka
- majeranek – według uznania
- 5 ząbków czosnku – posiekać
- 5 jabłek pokrojonych w ćwiartki
- parę plasterków wędzonego boczku domowego
- sól, pieprz do smaku

Kaczkę umyć, namoczyć przez około 12 godzin w wodzie z solą (1 czubata łyżka na litr wody). Po namoczeniu osuszyć mięso, natrzeć dokładnie pieprzem, majerankiem i czosnkiem. Wstawić na dwie godziny do lodówki.

Przed pieczeniem kaczkę nafaszerować jabłkami i boczkiem, ułożyć w brytfannie. Wokół kaczki ułożyć pozostałą część jabłek i boczku. Przykryć brytfannę i piec około półtorej godziny, po tym czasie odkryć i przyrumienić (około 0,5 godziny).

PIECZONE WARZYWA:

- 5 średnich buraków
- 2-3 marchewki
- 2-3 pietruszki (korzeń)
- 1 cebula
- ziemniaki
- pieprz ziołowy, sól, pieprz czarny,
- świeży rozmaryn,
- czosnek,
- gałka muszkatołowa
- olej

Warzywa umyć, obrać ze skórki. Buraki i ziemniaki pokroić w ćwiartki, marchewkę i pietruszkę w grube talarki. Buraki wysypać do miski, doprawić, oblać odrobiną oleju, wymieszać, przełożyć na blaszkę wyłożoną papierem do pieczenia. Z marchewką, pietruszką i cebulą zrobić to samo. Na warzywa ułożyć rozmaryn, posypać posiekany czosnkiem. Wszystko przykryć folią aluminiową i wstawić do piekarnika nagrzanego do 180 stopni na około godzinę. Ziemniaczki piec osobno około 40 minut, doprawić wedle uznania.



Kaczka z buraczkami
foto: Anna Orawska

ŚWIĄTECZNE PIERNIKI - SKĄD WZIĘŁA SIĘ ICH NAZWA

Święta Bożego Narodzenia to czas kiedy na naszych stołach goszczą różnorakie ciasteczka świąteczne. Wśród nich z pewnością możemy znaleźć pierniki, które często również przyozdabiają choinki. Czy zastanawialiście się jednak skąd piernik ma swoją nazwę?

W skład ciasta piernikowego wchodzi dwa podstawowe składniki, którymi są mąka i miód. Kiedyś wypiekane ciasto smarowano miodem i jego nazwa to miodownik. Skąd więc nazwa piernik? Kiedy w Europie pojawił się dostęp do przypraw, do wspomnianego ciasta zaczęto dodawać pieprz. Przymiotnik "pierny", od którego smakołyk wziął swą nazwę, używano do XVI wieku. Dlaczego dodano pieprz? Jedna z legend tłumaczy, że to pomyłką jednego z cukierników, która tak naprawdę okazała się bardzo trafiona i dodała nowych walorów smakowych.



Redakcja: ul. Młyńska 14
43-246 Strumień
echostrumienia@gmail.com
tel./fax: +4833 8570 174

Wydawca:
Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury
ul. Młyńska 14, 43-246 Strumień

Redaktor naczelny:
Adam Gawron

Skład i łamanie: Miejsko-Gminny
Ośrodek Kultury w Strumieniu
Druk: Off Druk Poligrafia, ul. Piekarska
50, 43-300 Bielsko-Biała

